

Ten kraj jest na skraju powstania

6 października 2019

Irak jest na skraju powstania: władze kraju, próbując „zdusić” niepokoje, wprowadziły godzinę policyjną i wyłączyły Internet, pisze „The Independent”.



Według korespondenta gazety we wtorek protesty ogarnęły Bagdad i stąd rozprzestrzeniły się na południowe prowincje Iraku. Według „The Independent” władze poinformowały o 19 ofiarach, ale oficjalne dane mogą być zaniżone. Jak mówią miejscowi lekarze, tylko w czwartek rannych zostało ponad 600 osób; głównie mowa o rannych od gumowych kul protestujących.

Wyłączenie Internetu nie pomogło Bagdadowi powstrzymać protestów, ale stały się one „bardziej zdeorganizowane i skoncentrowane na obrzeżach Bagdadu”, uważa autor artykułu. Na przedmieściach stolicy Madinat al-Sadr – „szyckie warownie klasy robotniczej” – protestujący w czwartek zaatakowali siedzibę lokalnych władz i podpalili oddział rządzącej partii Dawa.

Lokalni dziennikarze informują, że wiece protestacyjne wyglądają tak samo jak w 2003 roku – ludzie są niezadowoleni z korupcji, zachowania partii politycznych, systemu kwot dla różnych wyznań i narodowości, a także braku edukacji, opieki zdrowotnej i pracy. Tymczasem większość protestujących nie ma więcej niż 20 lat, co oznacza, że nie pamiętają czasów przed obaleniem Saddama Husseina w 2003 roku – podaje „The Independent”.

Protest nie ma wyraźnych liderów – są tylko na szczęblu lokalnym, co oznacza, że rząd, nawet jeśli zgodził się na dialog, po prostu nie ma z kim negocjować, pisze autor.

Jednocześnie znaczna część ludności popiera protestujących i to na wszystkich poziomach zamożności: zarówno mieszkańcy „szyickich slumsów”, jak i lekarze i inżynierowie wyrażają solidarność.

Według „The Independent” rząd zbyt ostro zareagował na małe lokalne akcje i sam sprowokował przekształcenie ich w szeroki ruch, któremu teraz nie można się oprzeć. To, dlaczego władze tak postępowały, nie jest jasne, spekuluje się, że premier kraju Adil Abdul-Mahdi działał zgodnie z zaleceniami swoich doradców oficerów, którzy są zwolennikami siły i nie rozumieją zawiłości polityki irackiej. Tymczasem ulice Bagdadu są prawie puste – tylko od czasu do czasu przejeżdża autobus, w którym najprawdopodobniej znajduje się policja, twierdzi autor artykułu. Niektórzy mieszkańcy stolicy nadal obchodzą godzinę policyjną, jeżdżąc rowerami – według nich rząd zabronił poruszania się ulicami na piechotę i samochodami, ale nie wspomniał o jeździe na rowerze – podaje gazeta.

Na podstawie: Independent.co.uk

Źródło: pl.SputnikNews.com